

# Następca z felerem

W naszym życiu często spotykamy się ze zjawiskiem liftingu (odmładzania). Dotyczy to nie tylko samochodów i kobiet, ale również sprzętu radiokomunikacyjnego. Dobrym przykładem na to jest radiotelefon Johnson II firmy President. Czy okaże się godnym następcą swojego starszego brata?

Paweł i Henryk Gut (tekst)

**P**ierwsze, co „rzuca” się w oczy, to ładna linia wzornicza panelu czołowego Johnsona II dalece odmienna od nieco kanciastej jego poprzednika (Johny II), w której szczególnie część z głośnikiem sprawiała wrażenie doklejonej do nieco „spuchniętego” Johny’ego.

W tym przypadku ściana czołowa stanowi zgrabną, estetyczną całość o harmonijnych proporcjach poszczególnych elementów. Ale estetyka to jedno, a ergonomia i funkcjonalność to drugie. I tu niestety młodszy brat już na starcie do swej kariery został w tyle za swym szacownym poprzednikiem. Ale po kolei...

W większości ciężarówek i pojazdów użytkowych miejscem, gdzie najczęściej montuje się radiotelefony, jest okolica nad/przed/nieco obok, ale z reguły powyżej głowy kierowcy w przystosowanych do tego miejscach w elementach wyposażenia kabiny. Tak więc ręka kierującego pojazdem „wędruje” do elementów regulacyjnych urządzenia od dołu. I tu na przeszkodzie staje... wtyk do mikrofonu, skutecznie utrudniając dostęp do najważniejszych elementów regulacyjnych: głośności i blokady szumów (squelch) oraz przełączania kanałów.

## Kłopotliwe przestawianie

Na dodatek wspomniane pokrętki są współosiowe, a niewielka różnica w ich średnicach powodować będzie równoczesne przekręcanie obu potencjometrów (problem występujący w większości radiotelefonów, gdzie zastosowano takie rozwiązanie), skutkiem czego będzie kłopotliwe przestawianie nastawień łącznie z uruchomieniem funkcji ASC (lewe skrajne położenie pokrętki squelch).

Jest to co prawda sygnalizowane pojawieniem się stosownego napisu na wyświetlaczu,

który oprócz tego posiada duże cyfry wyświetlające numer kanału, 9-punktowy S-metr oraz opis włączonych funkcji (rodzaj modulacji, wł/wył filtrów przeciwzakłóceń, poziom czułości odbiornika), ale cóż z tego, skoro wyświetlacz jest najbardziej czytelny, jeżeli patrzymy na niego pod kątem ok. 45°, ale... z góry. To poważna wada.

Można by się zastanawiać, gdzie i w jaki sposób w ciężarówce zamontować ten radiotelefon, by wyświetlacz był czytelny? Tak renomowanemu producentowi nie powinno się przydarzyć coś takiego! Ale on sam uściśla w instrukcji obsługi, że model ten przeznaczony jest głównie do samochodów osobowych.

Szczególnie, że radiotelefon nie należy do najtańszych. Co prawda mnogość funkcji (DW, Scan, ASC, LOC/DX, Hi-cut, 9/19, Multistandard, MEM, Beep) i parametry odbiornika, w jakiś sposób to tłumacza ale cena znacznie ograniczy liczbę potencjalnych nabywców.

## We wnęce radia

Niekwestionowaną zaletą tego modelu są jego wymiary (zbliżone do DIN-owskich rozmiarów radia samochodowego) umożliwiające montaż we wnękach na radioodbiornik czy odpowiadających im rozmiarami schowkami bez konieczności zakupu głośnika dodatkowego ze wzglę-

## test: Johnson II

du na wbudowany w ścianę czołową głośnik, co jest rozwiązaniem unikatowym w tej kategorii sprzętu.

Podświetlane „ciepłym”, łagodnym bursztynowym światłem przyciski działają pewnie i bez zarzutu, a ich zadziaływanie kwitowane jest dźwiękowym beepem (możliwe jest także jego wyłączenie). Ciekawą zaletą jest sygnalizacja dźwiękowa towarzysząca przełączaniu kanałów: inna dla przełączania w „górze”, inna dla przełączania w „dół”, co jest szczególnie przydatne przy korzystaniu z przełączników zmiany kanałów umieszczonych w mikrofonie.

Jego kształt i wielkość oraz umieszczenie przycisków UP/DOWN są tak dobrane, że leży pewnie w dłoni i jego obsługa jest wręcz wzorowa. Zastosowana w nim wkładka mikrofonowa wraz z całym torem audio zapewnia przyjemną i naturalną modulację (do ok. 90%). Przydałby się jednak dłuższy i zrobiony z lepszego materiału spiralny kabel mikrofonu, gdyż oryginalny jest nieco za krótki i sztywniejszy w niskich temperaturach. Wzorem może tu być kabel zastosowany w opisywanym wcześniej radiotelefonie TTI.

## Wada czy zaleta?

Wbudowane filtry przeciwzakłóceńowe NB i ANL (z możliwością ich wyłączenia) skutecznie radzą sobie z zakłóceniami typu „stałego” oraz impulsowymi pochodzącymi z różnych źródeł, choć

głównie z instalacji elektrycznej pojazdu. Możliwość pracy w trybie DW (Dual Watch – jednocześnie nasłuch dwóch kanałów) podnosi walory użytkowe urządzenia.

Możliwość pracy w tzw. Multistandardzie jest raczej dyskusyjną zaletą, która niepotrzebnie podnosi dodatkowo cenę wyrobu, nie dając przeciętnemu użytkownikowi nic poza satysfakcją, że ma tak „wypasiony” sprzęt. Wszak i tak będzie pracował w jednym wcześniej zaprogramowanym (dla wybranego kraju) standardzie. Ta możliwość to wygoda głównie dla producenta, gdyż jednym modelem „załatwia” potrzeby klientów całej Europy. Ale to już taki znak czasu, choć płacą za niego użytkownicy.

Czułość deklarowana przez producenta na 0,4  $\mu$ V ma potwierdzenie w rzeczywistości i zapewnia użytkownikowi gwarancję niezłych osiągnięć.

Pozostałe parametry elektryczne są one podobne do pozostałych testowanych urządzeń.

Pobór prądu: AM: TX (bez modulacji): 1,3 A, AM (z modulacją): 1,8 A, RX: 0,3-0,6 A (w zależności od poziomu głośności), FM: TX 1,3 A, RX 0,3-0,5 A.

W sumie Johnson II to ciekawa, propozycja dla użytkowników, którym wskazania wyświetlacza są niepotrzebne, a wyższa cena jest mało istotna i nie stanowi poważnej przeszkody. □

Tekst powstał we współpracy z portalem [www.CB-radio.pl](http://www.CB-radio.pl)

